

Tanie ubezpieczenia dla samorządów

Niższe koszty niż u komercyjnego ubezpieczyciela i pieniądze ze składki, które wracają do ubezpieczonego – prezes Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych Polski Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych **Rafał Kiliński** opowiada w wywiadzie, na czym polegają wzajemne ubezpieczenia.

Ubezpieczenia wzajemne wiele łączy z ideą samorządności. Opierają się na wspólnocie...

...i współpracy. Zasadą jest działanie we wspólnym interesie.

Wspólny interes ubezpieczyciela i jego klientów?!

Nie mamy klientów, jak komercyjni ubezpieczyciele, lecz udziałowców, którzy są naszymi członkami. Wspólnym interesem jest jak najniższa cena polisy i jak najszersza ochrona.

To się da pogodzić?

Na pewno w większym stopniu niż w komercyjnych ubezpieczeniach. Na tym polega idea ubezpieczeń wzajemnych. Zaletą jest transparentność, oferta skrojona na miarę każdego ubezpieczonego...

...i cena?

Także. U komercyjnego ubezpieczyciela jest w nią wkalkulowane dodatkowe, nawet najmniej prawdopodobne ryzyko. My też je uwzględniamy, ale nie każemy za nie płacić.

Jak to?!

To wynika z korzystnej dla ubezpieczonych metody kwotowania przyjętej we wzajemnych ubezpieczeniach. Jeśli specjalista wycenia ryzyko np. na 900 „talarów”, to komercyjny zakład bierze je od klienta od razu. My możemy wziąć np. 600, ustalając, że dobierzemy jeszcze maksymalnie 300, ale wyłącznie wtedy, jeśli dojdzie do tego wyjątkowego, obciążonego dodatkowym ryzykiem zdarzenia. Dzięki temu możemy oferować tańsze polisy. Co ważne, dopłata nie dotyczy wartości szkody. Dotyczy wyłącznie wysokości ustalonej w umowie składki i nie może przekroczyć jej połowy. A jeśli nie ma szkód albo ich wartość jest niska, pieniądze ze składki wracają do ubezpieczonych.

Gdzie tu wasz zysk?

Nie ma! TUV PZUW działa na zasadzie non-profit. Wypracowuje nie zysk, lecz nadwyżkę, która na koniec 2019 roku sięgnęła wielu milionów. Była ponad dwa razy większa niż rok wcześniej.

Te pieniądze wróciły do kieszeni ubezpieczonych?

Decyzja należała do nich samych, są przeciwieństwem naszymi udziałowcami. Są trzy metody spożytkowania nadwyżki. Członkowie TUV PZUW mogą ją sobie wypłacić, przelewając po prostu na konto. Mogą ją zaliczyć na poczet przyszłych składek, dzięki temu mniej zapłacą za ubezpieczenie obejmujące kolejny okres. Mogą też zdecydować o przeznaczeniu nadwyżki na kapitał rezerwowy, dzięki czemu polisy mogą mieć wyższą wartość.

Ubezpieczacie samorządy, szpitale, wielkie koncerny, nawet kościoły. W każdym przypadku ryzyko jest inne. Ci obciążeni mniejszym ryzykiem, płacąc składkę, dokładają do pozostałych?

Bynajmniej! Pieniądze nie wpadają do jednego worka. Tworzymy tzw. związki wzajemności członkowskiej – takie TUV-y w TUV-ie, które rozliczają się w ramach swojej grupy. W przypadku samorządów są nawet oddzielne związki dla małych gmin, np. wiejskich i oddzielne dla miast. Nie ma miejsca dla niepożądanych. Obowiązuje zasada, że przyjęcie do związku nowego członka wymaga zgody wszystkich dotychczasowych.

To wystarczająca gwarancja bezpieczeństwa?

Nie jedyna! Proszę pamiętać, że stoi za nami potęga największej grupy finansowej w Europie Środkowo-Wschodniej, czyli PZU, w skład której wchodzimy. PZU cieszy się największą wiarygodnością wśród polskich spółek, mierzoną oceną ratingową przyznaną przez międzynarodową agencję S&P. Dysponuje nie tylko olbrzymimi kapitałami, ale zatrudnia najlepszych specjalistów od analizy rynku i oceny ryzyka. Z ich pomocy korzystamy. Jako TUV PZUW jesteśmy liderem ubezpieczeń wzajemnych w Polsce. I jako jedyny TUV w Polsce możemy pochwalić się ratingiem S&P na poziomie A-

Wasze udziały w rynku ubezpieczeń wzajemnych sięgają jednej trzeciej.

Także dzięki samorządom?

Jest ich coraz więcej wśród naszych członków. To duże miasta, jak Łódź, mniejsze, jak Słupsk i zupełnie małe, jak Nasielsk. To także gminy wiejskie.

Z punktu widzenia samorządów macie dodatkowy atut – wybór TUV PZUW nie wiąże się z koniecznością ogłaszania przetargów. Nie podlega reżimowi ustawy o zamówieniach publicznych.

Procedury przetargowe sprzyjają automatyzmowi, mechanicznemu przeklejaniu z jednych dokumentów do drugich tzw. specyfikacji istotnych warunków zamówienia. Bez uwzględnienia specyfiki ubezpieczeń i specyfiki ubezpieczonych. Dlatego możliwość uniknięcia przetargów dla samorządów jest walorem. Ale atutów mamy więcej. To m.in. wspomniany rating S&P na wysokim poziomie A-. Może być ważnym argumentem dla samorządów, które muszą pokazać swoje zabezpieczenia, gdy ubiegają się o zewnętrzne dofinansowanie.

To jedną polisę poproszę... 100 zł!

Tylko?!

To koszt udziału w naszym towarzystwie. Za te pieniądze można zostać naszym udziałowcem. Jest jeszcze wpisowe – od 150 do 9500 zł w zależności od liczby mieszkańców w gminie.

Co dalej?

Zabieramy się do roboty. Przyjeżdżają nasi fachowcy, żeby rozpoznać potrzeby konkretnego samorządu i jego specyfikę, a w finale – uzgodnić warunki umowy. Nie przypadkowo powiedziałem, że nasza oferta jest szyta na



Nie potrzeba przetargu. Ubezpieczenia wzajemne są wyłączone z ustawy o zamówieniach publicznych. Atutem jest to, że są skrojone dokładnie pod potrzeby ubezpieczanych samorządów

miarę. Poprzedza ją wnikliwa analiza oraz dyskusje i uzgodnienia, na które nie ma miejsca przy sztywnych procedurach przetargowych. Identyfikujemy mocne i słabe strony samorządu. Szacujemy szkodowość w różnych dziedzinach. Na tej podstawie proponujemy optymalne rozwiązanie – zakres ubezpieczenia i wysokość składki. Z czasem może ona jeszcze spadać. Stawiamy na bowiem długoletnią współpracę. Dzięki niej – można powiedzieć – poznajemy się lepiej. Mamy możliwość analizy ryzyk w dłuższym okresie i obniżenia składki, gdy nie ma szkód w jakiejś dziedzinie.

Można im zapobiec?

Nawet trzeba! To właśnie minimalizowanie ryzyka jest naszym rynkowym wyróżnikiem i atutem. Jest nie tylko najlepszą ochroną dla kieszeni ubezpieczonych. Pozwala uniknąć zdarzeń o niewymiernych finansowo, społecznych skutkach – ludzkich nieszczęść i tragedii. A brak zapobiegliwości i przezorności ze strony samorządów, których zadaniem jest troska o wspólne dobro, obciąża je szczególnie. Dlatego przywiązujemy szczególną wagę do współpracy z samorządami przy minimalizowaniu ryzyka. Organizujemy wspólne warsztaty, diagnozujemy problemy, wypracowujemy optymalne rozwiązania. Pomagamy samorządom już na etapie planowania. Jeśli gmina chce np. wybudować szkołę, to analizujemy projekt choćby pod względem bezpieczeństwa pożarowego. Fachowym wsparciem służą nasi inżynierowie ryzyka i specjaliści z PZU Lab.

Czyli prewencja?

W każdym momencie i na każdym etapie. Mamy na to specjalny budżet. Z funduszu prewencyjnego sfinansowaliśmy np. rozbudowę miejskiego monitoringu w Nasielsku. W Łodzi zabezpieczyliśmy kilkanaście przeznaczonych

do remontu lub rozbiórki kamienic, by odpadający z nich tynk nikomu nie spadł na głowę. Dbając o bezpieczeństwo mieszkańców, chronimy miasto przed ewentualnymi roszczeniami ze strony osób, którym przydarzyłoby się coś złego.

No ale czasem się przydarzy...

I wtedy uruchamiamy mechanizm tzw. proaktywnej likwidacji szkód. Jest jeszcze jednym naszym atutem. Wybiega poza rynkowe standardy. Troszczymy się o to, by w interesie naszych członków i poszkodowanych znaleźć najlepsze z możliwych wyjście z sytuacji. Może polegać na dodatkowej, oprócz zadośćuczynienia, pomocy, np. rehabilitacji. Dążymy do tego, by uniknąć długotrwałych i traumatycznych dla osób, które spotkała krzywda, postępowań sądowych. Ubezpieczonym zapewniamy wsparcie prawne, a nawet – gdy zasygnalizują taki problem – jesteśmy gotowi służyć im doradztwem w kwestiach komunikacji z mediami. Głośne medialnie sprawy bywają dla samorządów poważnym obciążeniem wizerunkowym.

To poproszę tę polisę.

TUV PZUW należy do Grupy PZU. Jest największym w Polsce towarzystwem ubezpieczeń wzajemnych i drugim na świecie, według rankingu Global 500, pod względem dynamiki rozwoju. W zeszłym roku, zaledwie po czterech pełnych latach działalności, osiągnął największy w historii przypis składki – w wysokości prawie 690 mln zł. Oprócz samorządów i licznych podmiotów medycznych ubezpiecza takich potentatów, jak Grupa Enea i PGE.



Stawiamy na minimalizowanie ryzyka, żeby chronić interes i finanse ubezpieczonych. Doradzamy samorządowcom, jak go uniknąć. Finansujemy działania prewencyjne